

Dwa lata temu płonął bezcenny dąb Mieszko I. Czy ma szansę na przeżycie?

data aktualizacji: 2021.07.17



Żyje i - jak na swoje lata - trzyma się dobrze. Minęły już ponad dwa lata od tragicznego pożaru najstarszego na Mazowszu dębu - Mieszka I. Wówczas niebyło pewne czy na pewno przeżyje. Eksperci mają dobrą informację. Jeśli nic złego się nie przydarzy, drzewo przeżyje nas wszystkich.

Dąb Mieszko I ma się dziś świetnie. Korona prawie 600-letniego drzewa wciąż jest zielona, a we wrześniu możemy spodziewać się żołądzi wokół jego starego i grubego pnia. Mimo pozytywnych wieści na temat stanu zdrowia tego bezcennego pomnika przyrody, dendrolodzy próbują wzmocnić jego kondycję.

Podczas pożaru w nocy 17 czerwca 2019 roku uszkodzeniu uległa część korony oraz pnia Mieszka. Spalona została jednak w dużej mierze martwa część drzewa, a żywy konar został jedynie lekko uszkodzony.

- Badania wykonane w lipcu dwa lata temu wykazały, że drzewo wykazuje wysoką żywotność, odpowiadającą jego fazie rozwojowej. Stwierdzono jednak znaczne osłabienie nieżywych części dębu. Dwa obumarłe przewodniki były wypalone i osłabione. Z drugiej strony spalenie spowodowało, że stały się lżejsze, a drewno zostało dodatkowo zakonserwowane przez ogień - informuje miejskie Biuro Ochrony Środowiska, które na co dzień opiekuje się ursynowskim seniorem.

- Eksperci oszacowali perspektywę życia drzewa jako bezterminową. Wykonane zostały badania

gleby i liści. Obawialiśmy się, że środek gaśniczy może uszkodzić włosniki korzeniowe i organizmy glebowe. Jednak wyniki mieściły się w normach - dodają urzędnicy.

Jest bezpieczny i pod dobrą opieką

Po podpaleniu zredukowano koronę, aby odciążyć drzewo. Skrócono je o 2 metry, a odcięte fragmenty ułożono pod drzewem, aby mogły się samoistnie rozłożyć. Drzewo jest cały czas podlewane oraz zabezpieczone przez stalowe ogrodzenie. Dzielnicy udało się uruchomić monitoring, aby nie doszło do kolejnego podpalenia.

Dąb jest pod opieką dendrologów. - *Stare drzewa potrzebują podpory. Kilka lat temu dąb był w złym stanie. Niektórzy nie dawali mu szans i mówili, że niebawem umrze. Teraz wiemy, że konstrukcja, która podpira Mieszka I, uratowała mu życie, a samo podpalenie zakonserwowało go dodatkowo* - mówi dendrolog Jan Szymański, pomysłodawca i twórca podpór.

Najstarszy dąb na Mazowszu przeszedł także laserowy skaning, który niebawem ma zostać powtórzony. Uzyskane w ten sposób dane pozwolą określić np. czy któryś konar się nie obniża.

W najbliższym czasie ma zostać zmienione położenie łącznika podpory, ponieważ gałąź wyrastająca ze zdrowego konaru może udzłodzić się przez jego konstrukcję. Jesienią zeszłego roku wycięto także kilka drzew sąsiadujących z Mieszkiem, aby zapewnić mu optymalne warunki i przestrzeń do rozwoju.

Po tylu zabiegach i przy takiej opiece Mieszkowi I wypada życzyć tylko jednego: Tysiąca lat!

ZOBACZ: Tragiczna noc dla dębu Mieszka I

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/dwa-lata-temu-plonal-bezcenny-dab-mieszko-i-czy-ma-szanse-na-przezycie,17726.htm>